

Sygn. akt XVII AmA 78/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: **SSO Ewa Malinowska**

protokolant: sekretarz sądowy Patrycja Żuk

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z odwołania (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

przeciwko **Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów**

o stwierdzenie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów

na skutek odwołania powoda od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 30 grudnia 2013 r., nr (...)

I. oddala odwołanie;

II. zasądza od powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz pozwanego Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Ewa Malinowska

Sygn. akt XVII AmA 78/14

UZASADNIENIE

W dniu 30 grudnia 2013 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - na podstawie art. 27 ust. 1 i 2 w zw. z art. 24 ust. 1 i 2 pkt 3 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (dalej: uokik) - wydał decyzję o nr (...), w której stwierdził stosowanie przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej: (...), Spółka (...)) praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, polegającej na stosowaniu we wzorcu umowy pod nazwą „Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o.” postanowienia o treści: „Umowa zawarta na czas określony po upływie okresu jej obowiązywania ulega przedłużeniu na kolejny taki sam czas określony, o ile Abonent nie złoży na piśmie przeciwnego oświadczenia woli w terminie najpóźniej 30 dni przed upływem terminu obowiązywania Umowy.”, co stanowi nieuczciwą praktykę rynkową określoną w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (dalej: pnpr), i stwierdził zaniechanie stosowania wskazanej praktyki z dniem 21 czerwca 2013 r. Z tytułu tego naruszenia, w oparciu o art. 106 ust. 1 pkt 4 uokik, Prezes UOKiK nałożył na przedsiębiorcę karę pieniężną w wysokości 194.833 zł.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Prezes Urzędu stwierdził, w szczególności, że w niniejszej sprawie dobre obyczaje należy postrzegać jako prawo konsumenta do posiadania realnej możliwości zakończenia istnienia łączącego strony stosunku prawnego bez konieczności wykonywania dodatkowych obowiązków, nałożonych jednostronnie przez przedsiębiorcę. W ocenie organu, praktyka, która obarcza konsumenta obowiązkiem pilnowania terminów i wymusza na nim czynne zachowanie w celu przeciwdziałania automatyzmowi przedłużania umowy, jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Zdaniem Prezesa, to przedsiębiorca powinien sygnalizować konsumentowi zbliżający się upływ terminu

obowiązki umowy. Natomiast konsument powinien mieć możliwość otrzymania od kontrahenta rzetelnej informacji o warunkach przedłużenia umowy, przekazanej w sposób niewprowadzający w błąd. Organ zauważył, że kwestionowany zapis znajduje się w regulaminie usług, którego treści konsument po upływie kilku lat od zawarcia umowy może nie pamiętać. W ocenie Prezesa, nie ulega wątpliwości, że działanie przedsiębiorcy godziło w zbiorowe interesy konsumentów, ponieważ na praktykę powoła mógł być narażony każdy konsument - potencjalny klient (...). Spółka dopuściła się naruszenia zasad rzetelności i uczciwości w trakcie wykonywania zawartych z konsumentami umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w zakresie zastosowania automatycznego przedłużania umów, co w konsekwencji mogło skutkować naruszeniem ich interesów ekonomicznych, w szczególności w przypadku rozwiązania takiej automatycznie przedłużonej umowy na czas określony poprzez obowiązek zapłaty wynagrodzenia za pozostały okres umowy. W rezultacie konsument, którego umowa została automatycznie przedłużona na taki sam czas określony jest obowiązany zapłacić Spółce wynagrodzenie za cały okres umowy, niezależnie od tego czy rozwiązanie umowy na wniosek konsumenta nastąpi w pierwszym miesiącu obowiązywania takiej przedłużonej umowy czy kilka miesięcy przed jej końcem. (decyzja, k. 4-19).

Odwołanie od powyższej decyzji w dniu 16 stycznia 2014 r. (data stempla pocztowego) wniosła Spółka (...), zaskarżając decyzję w całości i wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zaskarżonej decyzji zarzucono:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.: art. 24 ust. 1 w związku z art. 24 ust. 2 pkt 3 uokik poprzez błędną wykładnię oraz poprzez niewłaściwe ich zastosowanie, tj.: uznanie, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia interesu publicznoprawnego, podczas gdy art. 24 ust. 3 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów stanowi, że „Nie jest zbiorowym interesem konsumentów suma indywidualnych interesów konsumentów.” co w ocenie powoda oznacza, że w rzeczonym przypadku nie mamy do czynienia ze zbiorowym interesem konsumentów.
2. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.: art. 24 ust. 1 i 2 uokik, poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, tj.: nieprawidłową ocenę podejmowanych przez (...) zachowań, przyjmując, że noszą one znamiona wskazane w powołanym przepisie podczas gdy czynności podjęte przez (...) nie noszą znamion bezprawności i nieuczciwości.
3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.: art. 4 ust. 1 pnpr poprzez jego błędną wykładnię, albowiem z przepisu tego wynika, że praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu, co w przedmiotowym stanie faktycznym nie miało miejsca a co jednocześnie potwierdza, że organ nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy.
4. naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 7, art. 77 § 1, art. 107 § 1 i § 3 k.p.a., polegające na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności stanu faktycznego w sprawie oraz wadliwym i lakonicznym uzasadnieniu Decyzji.

W uzasadnieniu odwołania powód podniósł, m. in., że status umowy abonenckiej zależał wyłącznie od woli abonenta, który w każdym czasie jej obowiązywania (jednak nie później niż na 30 dni przed terminem na jaki została zawarta) mógł złożyć dowolne oświadczenie woli. Według (...), czas, który został dany abonentowi na złożenie oświadczenia (23 miesiące w przypadku umów zawieranych na 24 miesiące) jest tak długi, że nie można mówić o naruszeniu interesu konsumenta. W ocenie Spółki, konsument nie miał obowiązku pilnowania terminu, a niezłożenie stosownego oświadczenia w terminie nie narażało go na żadne ujemne konsekwencje, przeciwnie zapewniało mu ciągłość świadczenia usług, co było zgodne z jego wolą. Powód podkreślił, że udzielał abonentowi rzetelnej, pełnej i wyczerpującej informacji na temat warunków na jakich zawiera umowę o świadczenie usług. Wskazał również, że odsetek zgłaszanych przez abonentów reklamacji jest niewielki i stanowi (...) w stosunku do wszystkich wystawionych faktur, zaś postępowania reklamacyjne dotyczące kwestionowanego zapisu „Regulaminu” stanowią jedynie (...) spośród wszystkich zgłoszonych przez abonentów reklamacji, co oznacza, że nie można mówić

o naruszeniu zbiorowych interesów konsumentów, a jedynie o jednym niezadowolonym abonencie. Powołując się na wyrok SA z 24.09.2010 r. (sygn. akt VI ACa 117/10) (...) stwierdziła, że w ramach zbiorowych interesów konsumentów nie jest przedmiotem ochrony interes ekonomiczny konsumenta. Według Spółki, stosowana przez nią praktyka nie wypełnia przesłanek nieuczciwej praktyki rynkowej, zwłaszcza nie odpowiada dyspozycji art. 5 - 11 pnpr. Spółka (...) wskazała, że od dnia powzięcia wiedzy na temat wpisania do rejestru klauzul abuzywnych klauzuli podobnej do zakwestionowanej w niniejszej sprawie (tj. 10.04.2013 r.), przychyliła się do wniosku abonentów o przedterminowe rozwiązanie umowy abonenckiej i odstępowała od żądania zapłaty wynagrodzenia należnego za pozostały okres umowy, a następnie zmieniła zapisy „Regulaminu” w kwestionowanym zakresie. Powód zarzucił też, że orzeczona wobec niego kara jest niesłuszna i rażąco wygórowana. (odwołanie, k. 20-37).

W odpowiedzi na odwołanie z dnia 5 maja 2014 r. (data stempla pocztowego) Prezes UOKiK wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów postępowania sądowego wg norm przepisanych. W ocenie organu, wniesione odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżona decyzja jest trafna i zgodna z obowiązującym porządkiem prawnym. Ustosunkowując się do zarzutów odwołania Prezes podniósł, m.in., że w omawianym przypadku naruszenie przejawia się w automatycznym przedłużaniu umów zawartych na czas określony na taki sam czas określony, co może w istotny sposób zniekształcać zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta oraz naruszać jego interesy ekonomiczne. Według organu, argument powoda, iż liczba reklamacji odnoszących się do kwestionowanego zapisu uzasadnia twierdzenie, że można mówić o zaledwie jednym niezadowolonym konsumencie jest całkowicie niezasadny. Okoliczność, iż przedmiotowa klauzula została wpisana do rejestru Prezesa UOKiK dopiero w dniu 5 kwietnia 2013 r. również nie ma znaczenia dla oceny zachowania powoda, albowiem zachowanie to stanowiło nieuczciwą praktykę rynkową, a decyzja nie zarzucała powodowi praktyki polegającej na posługiwaniu się wzorcem umów zawierającym postanowienie wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych. Odnosząc się do zarzutu, że praktyka powoda nie wyczerpuje znamion niedozwolonych praktyk rynkowych określonych w art. 5-11 pnpr, Prezes zauważył, że klauzula generalna zawarta w art. 4 ust. 1 ww. ustawy znajduje zastosowanie do praktyk rynkowych, które nie zostały wyspecyfikowane w tej ustawie. Organ zwrócił również uwagę na to, że - wbrew twierdzeniom powoda - zakwestionowana praktyka nie została zakwalifikowana jako naruszenie z art. 24 ust. 2 pkt 2 uokik. Brak udzielania konsumentom rzetelnej informacji o warunkach przedłużenia umowy miał wpływ na zakwalifikowanie praktyki jako nieuczciwej w rozumieniu art. 4 ust. 1 pnpr. (odpowiedź na odwołanie, k. 62-66).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jest przedsiębiorcą telekomunikacyjnym, prowadzącym działalność gospodarczą, m.in., w zakresie telekomunikacji przewodowej, bezprzewodowej i satelitarnej.

dowód: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców, k. 39-46; wydruk z rejestru przedsiębiorców telekomunikacyjnych, k. 84-85 akt admin.

W ramach prowadzonej działalności, Spółka (...) zawiera z konsumentami pisemne umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W tym zakresie przedsiębiorca wykorzystuje następujące wzorce umowne: „Umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych” oraz - obowiązujący od dnia 1 stycznia 2011 r. - „Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o.” (dalej: (...)).

dowód: przykładowe umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych wraz z załącznikami, k. 25-66 akt admin.; „Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o.”, k. 82-83 akt admin.

Umowy o świadczenie przez Spółkę (...) usług telekomunikacyjnych zawierane są na czas nieokreślony lub określony - 12, 24 lub 36 miesięcy (pkt 2 warunków umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych; § 9 ust. 1 „Regulaminu”). W § 9 ust. 2 „Regulaminu” zawarto zapis o treści: „Umowa zawarta na czas określony po upływie okresu jej obowiązywania ulega przedłużeniu na kolejny taki sam czas określony, o ile Abonent nie złoży na piśmie przeciwnego oświadczenia woli w terminie najpóźniej 30 dni przed upływem terminu obowiązywania Umowy. W takim przypadku Umowa ulega przedłużeniu od dnia upływu poprzedniego okresu obowiązywania Umowy zgodnie z warunkami

przewidzianymi dla danej Usługi zamawianej na czas określony, w Cenniku odręcznym Abonentowi przy zawarciu Umowy."

dowód: „Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o.", k. 82-83 akt admin.; „Umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych", k. 25, 31, 40, 46, 51, 56, 61 akt admin.

W przypadku automatycznego przedłużenia umowy zawartej na czas określony na kolejny taki sam czas określony, abonentowi nie była przyznawana ulga, o której mowa w art. 57 ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne, nawet wówczas, gdy ulga ta była przewidziana w pierwotnej umowie.

dowód: pismo (...) do Prezesa UOKiK z 11.04.2013 r., k. 79-81 akt admin.

Postanowienia wykorzystywanych przez Spółkę (...) wzorców umownych nie przewidywały możliwości rozwiązania umowy, przedłużonej automatycznie na analogiczny czas określony, jak czas przewidziany w umowie pierwotnej. W praktyce Spółka umożliwia jednak przedterminowe rozwiązanie takiej umowy, jednak z zastrzeżeniem zapłaty przez konsumenta na jej rzecz wynagrodzenia należnego za pozostały okres umowy. Sposób wyliczenia tego wynagrodzenia był następujący: liczba miesięcy pozostałych od dnia rozwiązania umowy do dnia upływu okresu jej obowiązywania pomnożona przez kwotę opłaty abonamentowej (za każdy nr telefonu objęty umową) lub kwotę opłaty minimalnej. W przypadku, gdy dzień rozwiązania umowy lub dzień upływu okresu obowiązywania umowy przypadał w trakcie miesiąca, kwota za ten okres wyliczana była proporcjonalnie jako 1/30 opłaty abonamentowej lub minimalnej.

dowód: pismo (...) do Prezesa UOKiK z 11.04.2013 r., k. 79-81 akt admin.

Od dnia 21 czerwca 2013 r. zaczęły obowiązywać zmiany, wprowadzone przez Spółkę (...) do „Regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o." Postanowienie z § 9 ust. 2 „Regulaminu" otrzymało następującą treść: „Umowa zwrta na czas określony po upływie okresu jej obowiązywania ulega przedłużeniu na czas nieokreślony na dotychczasowych warunkach, o ile Abonent nie złoży na piśmie przeciwnego oświadczenia woli w terminie najpóźniej 30 dni przed upływem terminu obowiązywania Umowy."

dowód: „Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...) sp. z o.o.", k. 105-108 akt admin.

W roku 2012 Spółka (...) osiągnęła przychód w wysokości (...) zł.

dowód: zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu CIT-8 i CIT-8/o, k. 70-76 akt admin.

Sąd przyznał moc dowodową wszystkim zgromadzonym w sprawie dokumentom. Powyżej opisany stan faktyczny znajduje oparcie we wszystkich przeprowadzonych dowodach, które zostały przywołane przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny niniejszej sprawy był w całości bezsporny.

Powód nie kwestionował żadnej okoliczności, ustalonej w toku postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, w szczególności okoliczności posługiwania się wzorcem umownym, zawierających postanowienie o treści: „Umowa zawarta na czas określony po upływie okresu jej obowiązywania ulega przedłużeniu na kolejny taki sam czas określony, o ile Abonent nie złoży na piśmie przeciwnego oświadczenia woli w terminie najpóźniej 30 dni przed upływem terminu obowiązywania Umowy."

Kwestia sporna sprowadzała się natomiast do kwalifikacji prawnej powyższej praktyki Spółki.

Zgodnie z art. 24 ust. 1 i ust. 2 pkt 3 uokik, zakazane jest stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, przez które rozumie się godzące w te interesy bezprawne działanie przedsiębiorcy, a w szczególności nieuczciwe praktyki rynkowe lub czyny nieuczciwej konkurencji.

Z kolei w myśl art. 3 i art. 4 ust. 1 pnpr, zakazane jest stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych, tj. praktyk sprzecznych z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształcających lub mogących zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu.

Sąd Okręgowy podziela w całości rozstrzygnięcie Prezesa UOKiK.

Stosownie do przywołanego powyżej przepisu art. 24 ust. 2 pkt 3 uokik, konkretna nieuczciwa praktyka rynkowa może być jednocześnie kwalifikowana jako praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumentów. Sytuacja taka będzie miała miejsce w przypadku, gdy określone zachowanie przedsiębiorcy wyczerpuje znamiona wskazane w art. 4 ust. 1 pnpr i jednocześnie potencjalnie jest zdolne do naruszenia interesów każdego z członków zbiorowości konsumentów lub przynajmniej członków znacznych, nieskonkretyzowanych personalnie, grup konsumentów, wyróżnionych na podstawie kryterium rodzajowego.

Przepis art. 4 ust. 1 pnpr definiuje nieuczciwą praktykę rynkową za pomocą klauzuli generalnej, stanowiąc, że jest nią praktyka sprzeczna z dobrymi obyczajami, w istotny sposób zniekształcająca lub mogąca zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta. Natomiast w ust. 2 zawarto przykładowe rodzaje nieuczciwych praktyk, opisanych szerzej w art. 5-11 ustawy. Na otwarty katalog tych praktyk wskazuje użycie w art. 4 ust. 2 pnpr sformułowania „w szczególności”. Oznacza to, że mogą istnieć inne, niewymienione w ustawie, nieuczciwe praktyki rynkowe, a ich sankcjonowanie możliwe jest poprzez zastosowanie klauzuli generalnej. Tym samym nietrafny jest zarzut Spółki (...), o braku bezprawności zakwestionowanej przez Prezesa UOKiK praktyki z uwagi na to, że praktyka ta nie spełnia przesłanek poszczególnych praktyk, opisanych w art. 5-11 pnpr.

Klauzula generalna dobrych obyczajów stanowi zwrot niedookreślony, który należy odnosić do ocen i norm postępowania w obrocie gospodarczym, będących wyznacznikami uczciwości kupieckiej. Chodzi tu zatem o dobre obyczaje handlowe, które są lub powinny być respektowane w działalności gospodarczej. Obyczaje, które określają pewien standard zachowań przedsiębiorców, zdeterminowany koniecznością zapewnienia ochrony pozostałym uczestnikom obrotu - w tym wypadku konsumentom. Zgodnie z poglądami judykatury, dobrym obyczajem jest szeroko rozumiany szacunek do drugiego człowieka, oparty na regule postępowania zgodnego z zasadami etyki, moralności i aprobowanymi społecznie obyczajami. Do dobrych obyczajów zaliczyć należy, w szczególności, następujące wartości: uczciwość, szczerowość, lojalność, rzetelność i fachowość. Natomiast jako sprzeczne z dobrymi obyczajami należy rozumieć działania, które uniemożliwiają realizację tych wartości, w tym także działania prowadzące do dezinformacji lub wywołania u konsumenta błędnego mniemania, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli działania powszechnie uznawane za nieuczciwe, nierzetelne lub sprzeczne z akceptowanymi standardami postępowania. Przy czym w chodzą tu w grę nie tylko działania naruszające interesy ekonomiczne konsumenta, lecz również sytuacje, w których zostanie spowodowany u niego dyskomfort, mitręga, wynikające z naruszenia prywatności, wygody, poczucia godności osobistej, nałożenia uciążliwych obowiązków, czy braku satysfakcji z zawarcia umowy określonej treści.

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie definiuje pojęcia „istotnego zniekształcenia zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta”. Posiłkując się art. 2 lit. e Dyrektywy 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dot. nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym (Dz. U. UE L nr 149, str. 22) - wyjaśniającym pojęcie „istotnego zniekształcenia zachowania gospodarczego konsumentów” - należy przyjąć, że istotne zniekształcenie zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta oznacza wykorzystywanie praktyki rynkowej w celu znacznego ograniczenia zdolności konsumenta do podjęcia świadomej decyzji i skłonienia go tym samym do podjęcia decyzji dotyczącej transakcji, której w innej sytuacji by nie podjął.

Sąd podziela w całości rozważania pozwanego, co do przyjętego modelu przeciętnego konsumenta. Przeciętny konsument jest dostatecznie poinformowany, uważny i ostrożny, świadomie podejmuje decyzje na podstawie dostępnych informacji. Nie można jednocześnie uznać, że wiedza specjalistyczna przeciętnego konsumenta jest kompletna i profesjonalna.

Należy także podkreślić, że ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym zakazuje zarówno faktycznego, jak i potencjalnego zniekształcania zachowań rynkowych konsumentów. Bez znaczenia pozostaje przy tym kwestia motywacji, zamiaru, czy świadomości sprawcy. Nie jest konieczne, aby niedozwolone działanie było podjęte np. z zamiarem osiągnięcia zysku, wprowadzenia w błąd. Już samo zagrożenie interesu konsumentów stanowi przedmiot ochrony prawnej.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy podziela stanowisko Prezesa UOKiK, co do kwalifikacji prawnej praktyki, zarzuconej Spółce (...) w zaskarżonej decyzji. Nie budzi wątpliwości Sądu, że praktyka ta była bezprawna, w szczególności zaś, nosiła znamiona nieuczciwej praktyki rynkowej, o której mowa w art. 4 ust. 1 pnpr.

W ocenie Sądu, praktyka powoda naruszała dobre obyczaje. Posługiwanie się klauzulą, przewidującą automatyczne przedłużenie umowy terminowej na kolejny, taki sam czas określony w braku przeciwnego, wyraźnego oświadczenia konsumenta, należy ocenić jako nieuczciwe oraz zmierzające do wykorzystania niewiedzy i braku uwagi konsumentów. Zachowanie w tej postaci odbiega bowiem in minus od przyjętych standardów postępowania. Prawdopodobnie przyjął pozwany, że w analizowanym przypadku dobry obyczaj należy postrzegać jako prawo do posiadania realnej możliwości zakończenia istnienia łączącego strony stosunku prawnego bez konieczności wykonywania przez konsumenta dodatkowych obowiązków, nałożonych jednostronnie przez przedsiębiorcę. Sąd podziela stanowisko Prezesa Urzędu co do tego, że zakwestionowana praktyka w sposób nieuzasadniony obarczała konsumentów konsekwencjami pilnowania terminu obowiązywania umowy i wymuszała przeciwdziałanie automatyzmowi przedłużenia umowy na dalszy, taki sam jak pierwotnie przyjęty, czas określony. Przy czym należy podkreślić, że automatyzm ten rodził potencjalnie doniosłe, niekorzystne dla konsumentów skutki. W przypadku niezłożenia przez konsumenta, w wyznaczonym terminie, oświadczenia o braku woli kontynuowania umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, umowa ta - nawet wbrew woli konsumenta - ulegała przedłużeniu na kolejny okres, co nieuchronnie wiązało się istnieniem po stronie konsumenta obowiązków, których być może nie chciał on już ponosić. Zdaniem Sądu, to przedsiębiorcy winno zależeć na zatrzymaniu konsumenta przy sobie i w związku z tym, to przedsiębiorca powinien informować kontrahenta o zbliżającym się upływie terminu, na jaki zawarto umowę, i zachęcać do jej przedłużenia. Trafnie zauważa Prezes UOKiK, że zamieszczone w „Regulaminie” uprawnienie konsumenta do złożenia na piśmie oświadczenia o braku woli przedłużenia umowy na kolejny okres, nie jest korzystne powoda. Jest to bowiem tylko pozorne uprawnienie, stanowiące de facto uciążliwy obowiązek konsumenta. To konsument musi bowiem pamiętać o upływającym terminie i pilnować, by złożyć oświadczenie w odpowiednim czasie. Tymczasem przeciętny konsument, zawierając z powodem umowę na czas określony, będzie przekonany, że umowa ta rozwiązuje się po nadejściu terminu (ewentualnie przekształca się w umowę na czas nieokreślony, co jest powszechną praktyką na rynku). Skoro bowiem strony zdecydowały o wykreowaniu stosunku prawnego na określony czas, to oczywistym jest, że z upływem tego okresu stosunek prawny wygasa i nie jest konieczne podejmowanie jakichkolwiek dodatkowych czynności, w tym składanie jakichkolwiek oświadczeń, by skutek ten nastąpił. Co do zasady, aktywność ta jest natomiast wymagana w sytuacji, gdy strony umowy zgodnie postanowią o jej kontynuacji. Natomiast w analizowanym przypadku mamy do czynienia z odwróceniem reguł dotyczących powoływania, wygasania i przedłużania istnienia stosunku prawnego. Należy zatem przyjąć, że prawo konsumenta do przeciwdziałania ww. automatyzmowi przedłużania umowy jest tylko teoretyczne, pozorne, nawet w przypadku konsumenta ostrożnego i uważnego. „Regulamin” stosowany przez powoda nie dawał konsumentowi możliwości zapoznania się z ofertą (...) i podjęcia świadomej decyzji o kontynuowaniu umowy. Słusznie bowiem stwierdził pozwany, że praktyka automatycznego przedłużania umowy mogła wywołać u konsumenta wrażenie, że jest ona zawarta na takich samych zasadach, jak umowa pierwotna. Tymczasem z wyjaśnień Spółki (...) wynika, że w przypadku automatycznego przedłużenia umowy zawartej na czas określony na kolejny taki

sam czas określony, abonentowi nie była przyznawana ulga, o której mowa w art. 57 ust. 6 PT, nawet wówczas, gdy ulga ta była przewidziana w pierwotnej umowie.

Nie budzi również wątpliwości Sądu, że posługiwanie się przez powoda zakwestionowaną klauzulą mogło w istotny sposób zniekształcać zachowania rynkowe przeciętnego konsumenta po zawarciu umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W niniejszej sprawie poza sporem jest, że postanowienia wykorzystywanych przez powoda wzorców umownych nie przewidywały możliwości rozwiązania umowy, przedłużonej automatycznie czas określony, natomiast w praktyce Spółka (...) umożliwiała przedterminowe rozwiązanie takiej umowy, jednak z zastrzeżeniem zapłaty przez konsumenta na jej rzecz wynagrodzenia należnego za pozostały okres umowy. Wobec tego mogły wystąpić sytuacje, w których konsument, pragnący rozwiązać automatycznie przedłużoną umowę, odstępował od tego zamiaru po tym, jak dowiedział się o konieczności zapłaty tego wynagrodzenia. Dochodziło tu więc ze strony konsumenta do przymusowego realizowania umowy ze względu na konsekwencje finansowe. Poprzez zakwestionowaną praktykę powód skłaniał konsumenta do podjęcia decyzji o kontynuowaniu umowy, której ten nie podjąłby, gdyby nie negatywne skutki ekonomiczne. Trafna jest wobec tego ocena pozwanego, że sytuacja, w której to konsument ponosi ryzyko i ciężar uwolnienia się od umowy, która ze swej istoty powinna była rozwiązać się w określonym terminie, narusza dobre obyczaje i może w istotny sposób zniekształcać zachowania rynkowe konsumenta.

Niezrozumiałe i całkowicie bezpodstawne są przy tym wywody powoda, w których konfrontuje on zarzuconą Spółce (...) praktykę z praktykami opisanymi w art. 24 ust. 2 pkt 1 i 2 uokik, ponieważ Prezes UOKiK oparł swoją decyzję na art. 24 ust. 2 pkt 3 uokik w zw. z art. 4 ust. 1pnpr.

W niniejszej sprawie spełniona została również przesłanka godzenia przez przedsiębiorcę w zbiorowe interesy konsumentów. Przesłanka ingerencji w „zbiorowe interesy konsumentów”, o istnieniu których nie świadczy suma interesów jednostkowych oznacza, że zakaz z art. 24 uokik obejmuje zachowania przedsiębiorcy, które można określić jako „generalne”, tj. dotyczące każdego konsumenta znajdującego się w określonej sytuacji. Praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest takie zachowanie przedsiębiorcy, które podejmowane jest w warunkach wskazujących na powtarzalność zachowania w stosunku do indywidualnych konsumentów wchodzących w skład określonej grupy (T. Skoczny, Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz, 2014 r., System Informacji Prawnej Legalis). Przedmiotem ochrony nie są zatem interesy indywidualnego konsumenta lub grupy indywidualnych konsumentów, ale wszystkich klientów traktowanych jako grupa uczestników rynku zasługująca na szczególną ochronę. W praktyce orzeczniczej przyjmuje się, że ochrona ta obejmuje również ekonomiczne interesy konsumentów, zaś Sąd orzekający w niniejszym składzie pogląd ten podziela. Natomiast powołane przez powoda stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 24.09.2010 r., sygn. akt VI ACa 117/10), iż w ramach zbiorowych interesów konsumentów nie jest przedmiotem ochrony interes ekonomiczny konsumenta, należy uznać za odosobnione. Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, że w analizowanym przypadku praktyka powoda skierowana była do nieograniczonej liczby konsumentów, tj. wszystkich aktualnych lub potencjalnych klientów spółki (...). Bez znaczenia pozostaje przy tym - podnoszona przez powoda - kwestia, iż liczba reklamacji odnoszących się do zanegowanego zapisu uzasadnia twierdzenie, że można mówić o zaledwie jednym niezadowolonym konsumencie. Rozgraniczenia interesu indywidualnego od zbiorowego nie przeprowadza się bowiem wedle kryteriów ilościowych. Co do zasady, aby uznać zachowanie za naruszające zbiorowy interes konsumentów wystarczające jest, by zachowaniem przedsiębiorcy dotknięci byli jego faktyczni lub potencjalni klienci. Pozwany słusznie zatem stwierdził, że stosując nieuczciwą praktykę (...) Spółka (...) naruszyła zasady rzetelności i uczciwości kontraktowej na etapie wykonywania umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, poprzez automatyczne przedłużanie umów terminowych, co w rezultacie mogło prowadzić od naruszenia wyżej wskazanych interesów ekonomicznych konsumentów.

Prezes UOKiK prawidłowo ustalił, że powód zaniechał stosowania bezprawnej praktyki w dniu 21 czerwca 2013 r., tj. w dniu, w którym zaczęły obowiązywać zmiany wprowadzone przez Spółkę (...) do „Regulaminu”, w tym do zanegowanego postanowienia z § 9 ust. 2. Okoliczność ta nie była zresztą kwestionowana przez powoda.

W świetle powyższych ustaleń, zarzuty i twierdzenia odwołania nie zasługują zatem na uwzględnienie. Zdaniem Sądu, stanowią one jedynie polemikę z rozstrzygnięciem Prezesa UOKiK.

Odnosnie zarzutu naruszenia przepisów postępowania administracyjnego Sąd Okręgowy podziela utrwalone w judykaturze stanowisko, iż zasadniczo tego typu zarzuty są nieskuteczne przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ponieważ Sąd ten nie może ograniczyć sprawy wynikającej z odwołania od decyzji Prezesa Urzędu tylko do funkcji sprawdzającej prawidłowość postępowania administracyjnego, które poprzedza postępowania sądowe. Celem postępowania nie jest przeprowadzenie kontroli postępowania administracyjnego, ale merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, której przedmiotem jest spór między stronami powstający dopiero po wydaniu decyzji przez Prezesa Urzędu. Postępowanie sądowe przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest postępowaniem kontradyktoryjnym, w którym uwzględnia się materiał dowodowy zebrany w postępowaniu administracyjnym, co nie pozbawia jednak stron możliwości zgłoszenia nowych twierdzeń faktycznych i nowych dowodów, według zasad obowiązujących w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. Sąd antymonopolowy jest sądem cywilnym i prowadzi sprawę cywilną, wszczętą w wyniku wniesienia odwołania od decyzji Prezesa Urzędu, w tym wypadku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, według reguł kontradyktoryjnego postępowania cywilnego, a nie sądem legalności decyzji administracyjnej, jak to czynią sądy administracyjne w postępowaniu sądowno-administracyjnym. Tylko takie odczytanie relacji pomiędzy postępowaniem administracyjnym i postępowaniem sądowym może uzasadniać dokonany przez racjonalnego ustawodawcę wybór między drogą postępowania cywilnego i drogą postępowania sądowno-administracyjnego dla wyjaśnienia istoty sprawy (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1991 r., sygn. akt III CRN 120/91; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r., sygn. akt I CKN 265/98; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1999 r., sygn. akt I CKN 351/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2001 r., sygn. akt I CKN 1036/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2005 r., sygn. akt III SZP 2/05). Sąd Okręgowy uznaje, że nawet gdyby przyjąć, że w postępowaniu administracyjnym doszło do uchybień proceduralnych, to nie mogą one być przedmiotem postępowania sądowego mającego na celu merytoryczne rozstrzygnięcie sporu, bowiem tutejszy Sąd zobowiązany jest do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad rozkładu ciężaru dowodu i obowiązku stron w postępowaniu dowodowym.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, praktyka powoda, polegająca na posługiwaniu się zakwestionowanym postanowieniem wzorca umownego, wypełniła znamiona praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. W tej sytuacji zasadnym było więc nałożenie na Spółkę (...) kary pieniężnej, na podstawie art. 106 ust. 1 pkt 4 uokik.

Sąd w pełni podziela ocenę pozwanego Prezesa, co do zasadności orzeczenia kary, jak i jej wysokości, natomiast za niezasadny uznaje zarzut powoda, iż wymierzona kara jest niesłuszna i rażąco wygórowana.

W ocenie Sądu, orzeczona kara spełnia przesłanki określone w art. 111 uokik. W szczególności kara ta uwzględnia dużą wagę naruszenia, ujawniającego się na

etapie wykonywania umowy, jego nieumyślny charakter, a także długi okres stosowania praktyki (ponad 2 lata) i brak uprzedniego naruszenia ustawy przez Spółkę. Prezes Urzędu prawidłowo uwzględnił również okoliczność łagodzącą w postaci zaniechania stosowania zarzuconej praktyki. Nadto, wysokość nałożonej kary jest adekwatna do możliwości finansowych powoda, gdyż pozostaje we właściwej proporcji do uzyskanego przez Spółkę w 2012 r. przychodu. Kara w orzeczonej wysokości stanowi zaledwie 0,28% przychodu przedsiębiorcy oraz 2,8% kary maksymalnej, więc nie wpłynie negatywnie na działalność powoda.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 479^{31a} § 1 k.p.c, Sąd oddalił odwołanie.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 89 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty należne pozwanemu Prezesowi złożyło się wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości 360 zł, ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt 1 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. ws. opłat za czynności radów prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO Ewa Malinowska